

Eksperyment, który się sprawdził

Jak to się zaczęło?

Pierwsze pomysły o stworzeniu na polsko-czesko-niemieckim pograniczu jakiejś mniej lub bardziej „zinstytucjonalizowanej” formy współpracy pojawiły się w końcu 1990 r. Był to naturalny efekt sytuacji, jaką tworzył tamten szczególny czas. Realia w strefach przygranicznych zmieniały się i to radykalnie. Tu, gdzie przez długie dziesięciolecia mieliśmy „granice pokoju” (Odra-Nysa) czy „granice przyjaźni” (grzbiet Karkonoszy), będące w istocie kordonami zbrojnie strzeżonymi z obydwu stron, wszystko co wcześniej było nie do pomyślenia nagle z dnia na dzień stało się możliwe. Wystarczy wspomnieć jak błyskawicznie rozwijał się najprostszy przygraniczny handel, gdzie sklepową ladę zastępowały najpierw łóżka turystyczne, a zaraz potem słynne „szczęki”. Wobec sąsiada zza miedzy zaczęła się pojawiać zwykła ludzka ciekawość, często ze spontanicznością jeszcze niedawno całkiem nieznaną. Zresztą komunistycznego rytuału i fasadowych form współpracy nie było już komu kontynuować, bo zmiany objęły też eksponentów lokalnej władzy. Demokratycznie wybrany burmistrz, rozumiejący swój mandat, szybko znajdował drogę do swego odpowiednika po drugiej stronie granicy i wspólny z nim język. Łączyły ich związki nie tylko geograficzno-historyczne. Jeszcze bardziej te problemy, co do których jasne było, że tylko wspólnie można je rozwiązywać: funkcjonowanie przejść granicznych, braki w infrastrukturze, problemy rynku pracy, przestępczość przygraniczna. To wszystko było bardzo ważne. Ale w tym rejonie Europy na plan pierwszy musiał wysunąć się problem zaniedbań i zagrożeń ekologicznych na skalę gdzie indziej nie spotykaną. Miasta, które zainicjowały tworzenie trójstronnej wspólnoty: niemieckie Zittau i Görlitz, polska Bogatynia i Zgorzelec, czeski Hradec n/Nysą i in. leżały przecież w samym centrum obszaru zwanego wtedy „Czarnem Trójkątem”, „Trójkątem Siarkowym” czy wręcz (jak w 1990 r., pomijając eufemizmy, pisał DER SPIEGEL) „Trójkątem Śmierci”. Były tu więc problemy, których ranga daleko wykraczała poza kompetencje gmin czy możliwości państwowej administracji na poziomie regionu. A działać było trzeba. Dziś warto przypomnieć, że to ówczesny wojewoda jeleniogórski Jerzy Nalichowski, były działacz „Solidarności”, szczególnie mocno i skutecznie zaangażował się w kontakty z gminami i z tymi wszystkimi gremiami, którym problemy regionu były znane i które widziały szansę, jaką tworzy świadomość wspólnoty interesów, która owocuje dużą determinacją do działania ponad granicami. Owe „5 minut w historii” zostało tu wyjątkowo dobrze wykorzystane. Sprzyjały temu zarówno specyficzny klimat czasu wielkich zmian, aktywność głównych aktorów publicznej sceny, ludzi ze świata kultury, nauki i mediów, tworzącego się trzeciego sektora itp. W konsekwencji, gdy na 23-25 maja 1991 r. została pod patronatem trzech prezydentów: Havla, von Weizsäckera i Wałęsy zapowiedziana konferencja „Dreiländereck” w Żytawie –

wzięło w niej udział łącznie blisko 400 uczestników, reprezentujących wszystkie sektory, różne środowiska i grupy wiekowe z Polski, Niemiec i Czech (wówczas jeszcze – Czechosłowacji). Efektem było uchwalenie wspólnego memorandum, w którym po raz pierwszy zapowiedziano utworzenie „euroregionu”. W rzeczywistości w tym czasie było to jeszcze określenie egzotyczne, bo tu mało kto wiedział, czym są takie wspólnoty działające w Europie zachodniej od początku lat 60-tych. Inna rzecz, że tu, na gruzach „real-socjalizmu”, gdzie jeszcze niedawno życiem zbiorowym rządziły zupełnie inne prawa – modele euroregionów zachodnich nie nadawały się do prostej aplikacji. Trzy uczestniczące strony podjęły to wyzwanie, jako pierwszy tego rodzaju eksperyment na obszarze byłego „bloku wschodniego”. 8 listopada na pierwszej konferencji polskich gmin zainteresowanych tym projektem (było ich 23) wybrany został 10-osobowy konwent do przyszłej 3-stronnej Rady Euroregionu. Jego przewodniczącym został burmistrz Bogatyni Franciszek Zaborowski. Delegaci gmin zaakceptowali wojewodę Nalichowskiego, jako członka przyszłego Prezydium czyli „szczytu politycznego” Euroregionu, a niżej podpisanemu powierzono rolę wykonawczą – koordynatora ze strony polskiej. Koordynatorami ze strony niemieckiej i czeskiej byli: Gerhard Watterott i Miroslav Matušek. Dalsze działania potoczyły się w dużym tempie i już 21 grudnia 1991 r. mogło się odbyć w Żytawie inauguracyjne posiedzenie 30-osobowej Rady, formalnie powołujące do życia Euroregion Neisse-Nisa-Nysa. Ustalona została jego nazwa (strony dały sobie nawzajem prawo posługiwania się w niej tylko własną nazwą rzeki granicznej), postanowiono wspólnie opracować i w najbliższym czasie podpisać stosowne „porozumienie ramowe”, utworzono pierwszą strukturę grup roboczych. Najważniejsze cele ERN określało memorandum majowe. Za kanony funkcjonowania uznane zostały: partnerstwo, parytet, rotacja i konsens. Pierwszą redakcją „Porozumienia ramowego” trójstronna Rada Euroregionu uchwaliła podczas swojego drugiego posiedzenia, które odbyło się niedługo po powstaniu ERN, w dniu 29 lutego 1992 r. w Libercu. Dodajmy że kolejne, trzecie posiedzenie Rady - zgodnie z zasadą rotacji – odbyło się w Jeleniej Górze w dniu 3 października 1993 r., a jego głównym tematem było uchwalenie listy zadań każdej z trzech stron, które trójstronna wspólnota uznała za priorytetowe dla całego Euroregionu.

Dziś warto podkreślić, że pomyślności całego tego unikatowego eksperymentu sprzyjała niepowtarzalna atmosfera tamtego czasu, generująca postawy i zachowania charakterystyczne dla inicjatyw obywatelskich o dużym ładunku zbiorowej kreatywności. Można nie bez satysfakcji powiedzieć, że ten fragment Europy, degradowany przez całe dziesięciolecia, dostrzegł swoje „5 minut” w historii i umiał je dobrze spożytkować. Ilustracją ówczesnej atmosfery niech będzie przypomnienie, jak powstało graficzne logo Euroregionu Nysa. Gdy w 1992 r. na wniosek polskiej strony ogłoszony został powszechny konkurs, w krótkim czasie do sekretariatów w Libercu, Żytawie i Jeleniej Górze napłynęły łącznie 664 prace! Był to wyraźny sygnał, iż idea Euroregionu zyskuje żywy, zdecydowanie pozytywny rezonans wśród jego mieszkańców.

**Fot. Uczestnicy inauguracyjnego posiedzenia Rady Euroregionu
Neisse-Nisa-Nysa – Zittau, 21.12.1991 r.**



fot. z archiwum Sekretariatu ERN w Libercu

Gdzie jesteśmy teraz?

Euroregion Nysa funkcjonujący początkowo jako nieco amorficzna federacja polskich, czeskich i saksońskich miast, gmin i powiatów, których samorządy swoimi uchwałami z 1991 r. zadeklarowały wolę wejścia do tej wspólnoty, zorganizował się ostatecznie jako wspólnota trzech odrębnych, ale niejako bliźniaczych, krajowych stowarzyszeń utworzonych na przestrzeni 1992 r. Są to autonomiczne podmioty prawne, ale ich cele i ogólna formuła wywiedzione zostały z treści wspólnego dokumentu, jakim było i jest „Ramowe Porozumienie Euroregionu Neisse-Nisa-Nysa”. Po stronie polskiej podmiotem współtworzącym wspólnotę ERN jest Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Nysa. Każde z trzech stowarzyszeń w rytmie zgodnym z rytmem wyborów komunalnych w danym kraju deleguje swoje 10-osobowe przedstawicielstwo do wspólnej Rady Euroregionu. Polityczne kierownictwo Euroregionu to jego trójstronne Prezydium, które tworzą liderzy trzech stowarzyszeń, zwani prezydentami strony czeskiej, niemieckiej i polskiej. Obecnie są to: Petr Skokan (CZ), Bernd Lande (DE) i Piotr Roman (PL). Organem wykonawczym Eurore-

gionu jest jego trójstronny Sekretariat. Tworzą go szefowie biur w Libercu, Żytawie i Jeleniej Górze. Sekretarzami Euroregionu Nysa są: Jaroslav Zamecnik (CZ), Gerhard Watterott (DE) i Andrzej Jankowski (PL).

Podstawowy cel istnienia i funkcjonowania Euroregionu pozostał bez zmian. Jest nim wszechstronna praca na rzecz rozwoju społecznego i gospodarczego oraz stałej poprawy warunków i jakości życia mieszkańców tych ziem. W Ramowym Porozumieniu w jego redakcji z 2004 r., a więc z roku, w którym Polska i Czechy stały się członkami Unii Europejskiej, wśród wspólnych celów i zadań Euroregionu Neisse-Nisa-Nysa wymienione są m.in.:

- dalsze wszechstronne rozwijanie współpracy transgranicznej,*
- promowanie Euroregionu jako atrakcyjnego, zintegrowanego obszaru turystyczno-urlopowego,*
- wspieranie działań zgodnych z priorytetami Euroregionu, z wykorzystaniem unijnych funduszy i programów pomocowych.*

Minione 18 lat to czas konsekwentnej realizacji celów wytyczonych w maju 1991 r., ale także stała ewolucja formuły działania. Po drodze były sukcesy ale i niepowodzenia także. Zmieniały się warunki zewnętrzne, pociągało to zmiany w bieżących priorytetach i w regułach gry, a w konsekwencji – także w tożsamości Euroregionu i w jego społecznym odbiorze. Ważnym etapem było najpierw pojawienie się programu Phare z istotną rolą ERN, od 1996 r. – współdystrybutora unijnych funduszy, a potem wejście Polski i Czech do Unii Europejskiej, pojawienie się programu Interreg, a obecnie Europejskiej Współpracy Terytorialnej. Od 1996 r. Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Nysa działa też jako jedna z jednostek centralnych Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży/Deutsch-Polnisches Jugendwerk.

Dotychczasowe kierunki działania i konkretne projekty to temat obszerny i wielowątkowy. Jest on udokumentowany choćby w licznych już dyplomowych i magisterskich pracach studenckich, w badawczych dysertacjach naukowych, doktorskich i habilitacyjnych.

Korzyści wynikające z powstania Euroregionu Nysa są oczywiste i z pewnością można uznać, że podjęty 18 lat temu niełatwy eksperyment, sprawdził się.

Wymownie o tym świadczy i to, że w międzyczasie na wszystkich granicach Polski powstało 15 podobnych „laboratoriów” integracji europejskiej. Niektóre z nich skorzystały z pionierskich doświadczeń Euroregionu Nysa.

Jacek Jakubiec